Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Biuro Związku (Lwów, Czarnieckiego 6) **przyjmuje osobiste lub listowne zgłoszenia:**

1) **na członków Związku zwyczajnych** — 6 kor. wpisowego, 24 kor. wkładki całorocznej — (można i w ratach półrocznych), w co wchodzi **bezpłatny abonament całoroczny** „NASZYCH ZDROJÓW“.
2) **na członków wspierających** — koron 12 wkładki całorocznej (dowolnie w ratach półrocznych) **z bezpłatnym abonamentem sezonowym** tyg. „NASZE ZDROJE“.

Abonament tygodnika „Nasze Zdroje“ **całoroczny** 7 koron
sezonowy (5 mies.) 5 koron
(od każdego dnia dowolnie) **miesięczny** 1 koronę
przyjmuje Administracja tyg. „NASZE ZDROJE“, Lwów, Czarnieckiego 6.

Jadącym do uzdrowisk i zdrojowisk krajowych udziela wszelkich informacyj listownych lub ustnych

Biuro „Związku“: Lwów, Czarnieckiego L. 6.

Pragnąc ułatwić przystępowanie na członków najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego a szczególnie Szanownym PP. Kolegom Lekarzom załączamy poniżej gotowe teksty, które najdogodniej nakleić na przekaz pocztowy.

Nr.	**Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.** *Nr.* .... *Oświadczam niniejszem przystąpienie moje w charakterze **członka wspierającego** Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie mi „Naszych Zdrojów“ pod adresem:* (Podpis i adres)	**Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.** *Nr.* .... *Oświadczam przystąpienie moje w charakterze **członka zwyczajnego** Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysłanie tygodnika „Nasze Zdroje“ pod adresem:* (Podpis i adres) ....

Krajowy Związek wyrabia dla swych członków: 1) Pożyczki hipoteczne długo- i krótkoterminowe, 2) Zniżki premij asekuracyjnych.

Niezasłużony atak na działalność Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk, zawiązany podczas I. Kraj. Zjazdu przemysłowo-balneologicznego, jaki urządziła Komisya przemysłowo-lekarska lwowskiego Towarzystwa lekarskiego, zakreślił sobie daleko idący cel: ekonomicznego podniesienia naszych krajowych zdrojowisk, uzdrowisk i prywatnych zakładów leczniczych.

Nakreślenie tego celu zostało rozpatrzone przez wspomniany Zjazd, w którym po raz pierwszy u nas w kraju wzięły udział wszystkie bez wyjątku czynniki, w zdrojownictwie naszem zainteresowane, od najwyższych do najniższych.

Zjazd ten uchwalił także wytyczną działania dla polskiego Towarzystwa balneologicznego, uznając istnienie równorzędne obu tych instytucyj dla zdrojownictwa krajowego za pożądane.

Według uchwał tego Zjazdu, w którym wzięło udział także polskie Towarzystwo balneologiczne przez licznych delegatów, miałoby Towarzystwo to zająć się naukowo lekarską, — nowo powstały zaś Związek ekonomiczną stroną naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk chcąc wypełnić położone nań przez wspomniany Zjazd zadania, zabrał się energicznie do pracy i w ciągu zaledwie kilkumiesięcznego swego istnienia i bez jakiejkólwiek pomocy z zewnątrz owszem — za wyjątkiem prasy polskiej, — napotykając na każdym kroku na trudności ze strony jednostek lub instytucyj upatrujących niewłaściwie konkurencję dla siebie w działalności Związku, — zorganizował się znakomicie, wydaje własny organ, zyskujący coraz większe rzesze zwolenników, założył własne Biuro informacyjne, zamierza w niedalekiej przyszłości urządzić hurtowną i jednostkową sprzedaż wód mineralnych krajowych i takichże przetworów zdrojowych, zapoczątkował, bądź też już przeprowadził wiele spraw o wielkiem ekonomicznem znaczeniu dla zdrojownictwa, jak: uzyskiwanie łatwiejszych kredytów, zniżki premij asekuracyjnych i obronę podatkową, a nadto rozpoczął na szerszą skalę propagandę naszych zdrojowisk i uzdrowisk i prywatnych zakładów leczniczych, zaś na wrzesień br. organizuje doroczny Związkowy Zjazd zdrojowy w Krynicy z szeregiem pouczających referatów i odczytów, z udziałem sił wybitnych, tej miary jak Radca Dworu Ingarden, Prof. Dr. Marchlewski, radca budow. Stryjeński, Prof. Dr. Kubik, insp. p. Hemmerling i sekr. izby przem. Wacław Łobaczewski.

Między innymi, do tego wiodącymi środkami, uważa Związek za bardzo potrzebne uświadamianie najszerszych warstw społeczeństwa tak naszego krajowego, jak i z zabranych prowincyi pochodzącego i w tym celu postanowił urządzać wystawy okrężne, połączone z wykładem na temat ekonomicznego podniesienia zdrojownictwa naszego, wraz z obrazami świetlnymi, przedstawiającymi piękno naszej przyrody i przyrodzone zalety naszych zdrojowisk i uzdrowisk.

Objazdy te zostały dopiero w ostatnim czasie zorganizowane i mają być przedsiębrane na razie we wszystkich zdrojowiskach i uzdrowiskach krajowych, a poza sezonem we wszystkich znaczniejszych miejscowościach kraju i Królestwa. Naturalnem było, że przedewszystkiem pragnął Związek zainteresować tą sprawą publiczność kąpielową, któraby następnie drogą propagandy pośredniej mogła oddziałać na masy. A że ta właśnie publiczność zjeżdża w większej liczbie zazwyczaj dopiero na główny sezon, tj. po 15 lipca do zdrojowisk, przeto siłą faktu zeszły się objazdy Związku z wystawą okrężną połączone z chwilą rozpoczęcia XI Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, a tem samem i z chwilą otwarcia wystawy zdrojowisk i uzdrowisk, urządzonej staraniem Polskiego Tow. balneologicznego w Krakowie na czas od 18 do 31 lipca b. r.

Ta przypadkowa, zupełnie nieobmyślana zbieżność faktów dała powód, że komitet gospodarczy XI Zjazdu lekarzy

i przyrodników polskich w pierwszym numerze dziennika Zjazdu na stronicy 8 przy sposobności opisu wystawy umieścił następującą uwagę:

„Bardzo skromnie reprezentowany, nie dawno utworzony Kraj. Związek Zdroj. i Uzdrowisk, który podobno nie wiedzieć na co i po co, widocznie tylko dla konkurencyi Pol. Twa. Balneologicznego, urządza jakąś wędrowną wystawę, jest to tylko, zdaniem naszem, niepotrzebne rozdrabnianie sił, bałamueenie wystawców i publiczności".

Oddziałując na to, musimy zauważyć w obronie zupełnie niesłusznie i bezpodstawnie zaatakowanego Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, co następuje:

Jak z wyżej naprowadzonych motywów wynika, Związek uważa urządzaną przez niego obecnie wystawę okrężną za rzecz dla propagandy naszego zdrojownictwa bardzo pożądaną.

Wynika także z tego, że wystawy te mogły i musiały być dopiero i tylko z rozpoczęciem głównego sezonu kąpielowego rozpoczęte. Kraj. Związek zdroj. i uzdrowisk nie robi żadnej konkurencyi dla wystawy polskiego Tow. baln. przez wystawę okrężną, urządzaną kolejno po zdrojowiskach, gdyż wystawa w Krakowie była przeznaczoną przedewszystkiem dla członków zjazdu, wystawy zaś okrężne dla najszerszej publiczności, która z pewnością nie zjedzie umyślnie do Krakowa dla oglądania tamtejszej wystawy balneologicznej.

Krocząc za przykładem Ligi przemysłowej, Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk uważa urządzanie wystaw okrężnych w rodzaju tych, jakie już urządził w Truskawcu i Lubieniu za rzecz dla propagandy zdrojownictwa krajowego oddawna bardzo pożądaną i nie da się odwieść od tego postanowienia żadnym wpływom, z zewnątrz pochodzącym.

Dlatego też odpiera wspomniany Związek jak najbardziej stanowczo uczyniony mu miałki zarzut chęci jakowejś konkurencji z Polskiem Twem balneologicznem a tembardziej i nieświadomości celu swego przedsięwzięcia, mającego rzekomo służyć dla bałamucenia wystawców i publiczności; a odpiera ten zarzut z tem większym żalem, że tak poważne ciało, jak Komitet gospodarczy Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich dał się nadużyć nieodpowiedzialnej redakcji Dziennika Zjazdu do przekroczenia granic jej kompetencji, pozwoliwszy, prawdopodobnie bez dostatecznej rewizji, umieścić rzecz nie licującą z powagą swego powołania.

Zdaniem bowiem Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk powinno tak poważne ciało jak Komitet gospodarczy Zjazdu przedewszystkiem dobrze zastanowić się nad tem, co podaje do wiadomości uczestników Zjazdu, a już bezwarunkowo nie powinno dopuścić do tego, by pierwszy numer — a choćby nawet i ostatni — posłużył za oręż do jakiejś zaściankowej walki partyjnej, do wyrazu choćby tylko animozji.

Fakt to bowiem w historji Zjazdów naukowych wogóle, a polskich w szczególności, niepraktykowany, aby diarjusz, mający tak wdzięczne zadanie aktualnego zobrazowania obrad Zjazdu, jego posiedzeń, zrejestrowania jego zadań i prac, pozwalał sobie na nieprzystojne ataki względem poważnej, bratniej instytucji krajowej, reprezentowanej na tymże Zjeździe przez swego prezesa i licznych członków, których chętnemu udziałowi zawdzięczało właśnie P. Two balneologiczne dojście do skutku urządzonej przez siebie wystawy.

Sam przeto wzgląd, jeśli już nie gościnności to choćby wzajemści za ochotny i ofiarny w wystawie udział tych członków Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, powinien był gospodarza Zjazdu powstrzymać w uroczystej chwili zjednoczenia pod sztandarem nauki od niewczesnych ataków na instytucję, do której oni należą.

A po dokładnem rozważeniu sprawy nawet i bez badań byłby Komitet gospodarczy Zjazdu przyszedł niechybnie do przekonania, że Okrężna wystawa zdrojowa, urządzona przez Krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk nie może być konkurencyjną dla Polskiego Towarzystwa balneologicznego, że nie mogła być kiedy indziej wykonaną, że ma inny cel, aniżeli „bałamucenie wystawców i publiczności" a to tembardziej, iż przedsięwzięcie to zupełnie nie wychodzi na zysk ani wyzysk, ile że Okrężną Wystawę zdrojową urządza Związek bez żadnego materjalnego przyczynienia się wystawców, których interesy zastępuje.

Kończymy te uwagi z ubolewaniem, że Komitet gospodarczy Zazdu ulegając podejrzliwym inspiracjom, tak bezkrytycznie dał się nadużyć do niewczesnego ataku na naszą Instytucję.

Jednakże choć atakowana nie da się ona sprowadzić z obranej drogi, mając na oku ideał bezinteresownej służby dla kraju przez bezwzględne dążenie do celu, uświęconego mozołem i poświęceniem jednostek, pracujących dla sprawy bez rozgłosu a wytrwale.

W tym zaś przypadku niechaj sobie Szanowny Komitet gospodarczy Zjazdu uprzytomni doniosłość zasady rzymskiej: *Si duo faciunt idem, non est idem.*

Kredyt dla zdrojowisk i uzdrowisk i materjalna pomoc państwa i kraju.

PAWEŁ CIOMPA

Dyrektor buchhalterji Banku krajowego

(referat wygłoszony na I Zjeździe przemysłowo-balneologicznym we Lwowie).

Sprawę kredytu dla zdrojowisk i uzdrowisk rozpatrywać można tylko ze stanowiska czysto bankowego. Wszędzie bowiem tam, gdzie rozchodzi się o kredyt, wierzyciel musi mieć pewność otrzymania nietylko dostatecznego oprocentowania, ale i zwrotu wypożyczonego kapitału. Są to warunki bez których żaden wierzyciel kredytu udzielić nie może. Tym warunkom zadosyć uczynić musi nawet i państwo, jeżeli korzystać chce z kredytu. Tak n. p. na rentę niespłacalną państwo zaciągnąć może tylko wtenczas dług, gdy tej rencie zapewniony jest zbyt na giełdach światowych, bo w takim tylko wypadku istnieje dla każdego właściciela renty, jako wierzyciela państwa, pewność oprocentowania i zwrotu złożonego na rentę kapitału, Z tej też przyczyny na kredyt zasługiwać może tylko ten, kto posiada osobistą zdolność kredytową (budynki, rolę, towary, papiery wartościowe) albo też ten, kto na podstawie osobistej zdolności kredytowej osób trzecich ma zapewnione lub zagwarantowane dochody (państwo, kraj, gminy, przedsiębiorstwa kolejowe).

Z tego samego stanowiska zapatrywać też się musimy na kredyt dla zdrojowisk i uzdrowisk. Przedewszystkiem więc musimy stworzyć dla nich podstawy kredytowe. W pierwszej zaś linii pomyśleć musimy o uzyskaniu odpowiedniego oprocentowania kapitału w drodze kredytu uzyskać się mającego. Warunek ten ściśle zaś jest związany z rentownością zdrojowisk i uzdrowisk. Z tego też wynika potrzeba, aby zdrojowiska i uzdrowiska prowadzone były jako przedsiębiorstwa, których dochody wynosićby musiały conajmniej tyle, aby z nich pokryć można nie tylko oprocentowanie, ale także amortyzację kapitałów do tych przedsiębiorstw włożonych, i to nietylko kapitałów obcych czyli wypożyczonych, ale również i kapitałów własnych, w tych przedsiębiorstwach tkwiących. — Są to zresztą warunki, którym każde racjonalnie prowadzone gospodarstwo w zupełności odpowiedzieć musi.

Rozpatrywanie podstaw i warunków racjonalnego prowadzenia zdrojowisk i uzdrowisk nie jest rzeczą tego tematu, jednakowoż zaznaczyć tu należy, że racjonalnie prowadzone być mogą tego rodzaju przedsiębiorstwa tylko przy wielkich wkładach pieniężnych, co zaś bezpośrednio pociąga za sobą prowadzenie naszych zdrojowisk i uzdrowisk na wielką skalę. W takich bowiem warunkach tylko można spodziewać się dostatecznego powodzenia wobec zagranicznych tego rodzaju przedsiębiorstw, które dziś już posiadają ustaloną sławę światową. Poczucie obywatelskie i patrjotyzm zdziałać tu mogą dużo, lecz tylko chwilowo i przejściowo, na dłuższy przeciąg czasu, o czem przecież przy wielkich inwestycjach z góry myśleć musimy, — nie potrafią one przyciągnąć publiczności, jeżeli przedsiębiorstwa takie nie staną na wysokości nowoczesnych warunków, wymagań i potrzeb kuracjuszów.

To są więc warunki, bez których o rentowności mowy być nie może. Dlatego też zdrojowiska i uzdrowiska oparte być muszą na kupieckich podstawach każdego innego przedsiębiorstwa. Od rentowności naszych zdrojowisk i uzdrowisk zależeć też będzie sprawa kredytu. Jeżeli zdołamy zapewnić im odpowiednią rentowność, to kapitały się znajdą, a wtenczas i uzyskanie kredytu nie natrafi na trudności. Wówczas każdy bank a nawet i osoby prywatne chętnie lokować będą swe zasoby pieniężne w takich przedsiębiorstwach.

Narzuca się tu więc przedewszystkiem pytanie, w jaki sposób powołać by należało takie przedsiębiorstwa do życia? Jak każde inne przedsiębiorstwo tak też zdrojowiska i uzdro-

wiska wyposażyć musimy w dosyć znaczną ilość kapitału własnego. któryby się stał podstawą do uzyskania kapitałów obcych. Jest rzeczą wskazaną, aby do zebrania kapitałów podstawowych przyczyniły się trzy czynniki w równej mierze: państwo, kraj i społeczeństwo. Na tych kapitałach oprzeć się musi Towarzystwo akcyjne, które całą działalność skierowaćby musiało do zamierzonego celu, t. j. do postawienia naszych zdrojowisk na takiej stopie, któraby zapewniała powodzenie a zatem także i odpowiednią rentowność.

Jednem z głównych zadań takiego towarzystwa akcyjnego byłoby także stworzenie w miejscu czynników współpracujących. Mam tu na myśli powołanie do życia spółek zdrojowych, których organizacja opartaby się przedewszystkiem na samopomocy podobnej jak w kasach raiffeisenowskich. Spółki zdrojowe powołaneby były do udzielania krótkoterminowego kredytu osobistego przedsiębiorcom na miejscu zamieszkałym. Znaczny przypływ takich kapitałów do takich spółek zdrojowych uzykaćby można, gdyby kraj i państwo przyjęły gwarancję oprocentowania wkładek ponad 4 %. Gwarancja taka odnosić by się musiała do wkładek aż do minimalnej wysokości 2 milionów koron. Gdyby zaś uzyskanie gwarancji państwowej lub krajowej było niemożliwem, wtenczas interesowane Rady powiatowe gwarancję taką spółkom zdrojowym w swoich powiatach zapewnić by mogły.

Drugim ważnym czynnikiem miejscowym mogły by być spółki z ograniczoną poręką wedle ustawy z 6. marca 1906 r. Zadaniem tych spółek byłoby przedewszystkiem inwestowanie średnich kapitałów w domach mieszkalnych, hotelach, pensjonatach i w innych, ze zdrojowiskami i uzdrowiskami ściśle związanych przedsiębiorstwach.



Nowosielce: Źródło siarczane i Zakładowy dom mieszkalny.

Że tego rodzaju przedsiębiorstwa i w Galicji pierwszorzędną odgrywać by winny rolę, tego dowodem są inne kraje konne, których naturalne warunki są naszym pokrewne. Ze statystyki c. k. Ministerstwa z 1906 r. wynika, że naturalne bogactwa naszego kraju dać by powinny te same gwarancje kupieckiego powodzenia, którem się cieszą inne kraje koronne. Tak n. p. Galicja ze swemi 14 miejscowościami i liczbą 39.836, kuracjuszów figuruje pomiędzy wszystkimi krajami koronnymi i pod względem absolutnej frekwencji na 4 miejscu. Na pierwszem miejscu są Czechy z 36 miejscowościami i liczbą 126.331 osób; na drugiem miejscu jest Austrja górna z 17 miejscowościami i liczbą 69.611 osób, zaś na trzeciem miejscu Tyrol z 21 miejscowościami i liczbą 52.498 osób. Zaś pod względem relatywnej frekwencji przeciętnej Galicja najbardziej zbliża się do Czech i Austrji dolnej. Jest to chyba dostatecznym dowodem, że kraj nasz obfituje w naturalne bogactwa, które ująć i wyzyskać tylko odpowiednio należy, aby zapewnić krajowi z naszych uzdrowisk i zdrojowisk takie same milionowe dochody, jakie w Czechach i innych krajach rok rocznie pozostają. Dalszym dowodem jest jeszcze fakt, że pomimo najfatalniejszych, bo wedle ogólnej opinii zupełnie niedostatecznych w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach urządzeń, frekwencja — po za Czechami wykazuje najwyższy procent osób, które ponad 6 dni w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach przebywają. A mianowicie: wykazują Czechy 93 %, zaś Galicja i Śląsk 88 %. Procent ten uważać należy za rodzaj barometru, wedle którego mierzyć można lecznicze znaczenie naszego kraju.

O ile więc potrafimy te naturalne bogactwa odpowiednio uruchomić, to podstawy naturalnego powodzenia a zatem i rentowności z góry za zapewnione uważać możemy.

Już samo to znaczenie powinno być pobudką dla lokacji kapitałów w takich przedsiębiorstwach. Z tego też punktu widzenia wyzyskanie tych bogactw naturalnych leżeć powinno nietylko w interesie kraju samego ale i państwa. I tu właśnie dochodzimy do zupełnie usprawiedliwionego szukania pomocy materjalnej zarówno z funduszów krajowych jak też i funduszów państwowych. (D. n.)

Z dni XI. Zjazdu lekarzy i przyrodników.

Daremniebyśmy się silili śledzić wraz z naszymi czytelnikami obrady Zjazdu we wszystkich jego sekcjach i powziętych na nich uchwałach, Uczyniła to już prasa codzienna, uczynią wszystkie pisma ściśle przyrodnicze i lekarskie.

Mogące nas bliżej i ściślej interesować obrady w zakresie zdrojownictwa i powzięte na nich doniosłe uchwały odpadły zgoła, gdy do pełnego całokształtu Zjazdu zabrakło jedynie właśnie sekcji balneologicznej. Było to tem bardziej uderzającem, że istniejące przecież od lat już tylu Polskie Towarzystwo balneologiczne, mogło i powinno było sekcję taką powołać do życia, zorganizować i zaznaczyć swą żywotność w dziedzinie naukowej tak samo chlubnie, jak to uczyniły inne działy medycyny polskiej.

Należało to uczynić tem bardziej, gdy tak żywotny postulat utworzenia katedr balneologii, klinik i pracowni na obu naszych uniwersytetach, (przedstawiony Zjazdowi przez Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk), i przy tej sposobności poprzeć należało argumentem najwymowniejszym: dorobkiem naukowym w dziedzinie balneologii.

Miałożby go braknąć tak dalece, iż nie stać było członków Polskiego Towarzystwa balneologicznego, mimo długich feryj zimowych i wiosennych, do obmyślenia tematów, do przygotowania prac naukowych, które mogły zainteresować ogół zebranych na Zjeździe z całej Polski lekarzy i bardzo dodatnio zaważyć na rozwoju naszych zdrojowisk i związanej z niemi nauce balnelogii.

A niech mi nikt nie mówi, iż przeszkodą ku temu był wzgląd na zajętych po zdrojowiskach lekarzy zdrojowych, z których wielu byłoby się przecież poczuło do obowiązku względem nauki i polskiego zdrojownictwa o tyle, żeby ich nie zabrakło na dwa dni Zjazdu.

Kongresy podobne odbywają się wśród sezonów i zagranicą, gdzie lekarze zdrojowi, acz podobnie jak u nas obowiązkami obarczeni, wylosowują dwóch ze swego grona, którym na czas zjazdu powierzają zastępczo czuwanie nad kuracjuszami, sami zaś w wielkim poczcie stają do apelu z pracami naukowemi, przez zimę i wczesną wiosnę na klinikach i w pracowniach dokonanemi.

W ten sposób nie wyłącza się tam balneologia z ogólnej medycyny, lecz stanowi na Zjazdach podobnych jej część integralną, równie ważną jak inne gałęzie, a tem bardziej dla ogółu lekarzy interesującą, że zbliża ich do siebie, zapoznaje z tą dziedziną medycyny, traktowaną — gdzie jak gdzie — ale u nas napewno rudymentarnie, jeśli nie po macoszemu i bez przekonania.

Tego opuszczenia posterunku przez Polskie Towarzystwo balneologiczne wynagrodzić oczywiście nie mogła rzecz, może pouczająca, ale sama przez się mało naukowa a bardziej techniczno-reklamowa jak „Wystawa zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczniczych“. — Wypadkowa ta nie samej balneologii jako nauki, ale tylu innych gałęzi nauk technicznych, ma oczywiście bardziej już wartość pokazowo-reklamową, obznajamiącą lekarzy z dorobkiem ogólnym naszego zdrojownictwa pod względem jego wyposażenia przez przyrodę, przez sztukę, kulturę i tę część nauk technicznych, o której wyżej wspomniałem.

Pod tym kątem widzenia wystawa krakowska w sporej części spełniła swe zadanie uświadamiające, przypominając wielu, acz w nowych pięknych ramach, to, co już nieraz widzieli w bardziej może imponującej, bo wyczerpującej całości, jak to n. p. było na wystawie urządzonej, podczas lwowskiego X. Zjazdu lekarzy i przyrodników.

Wystawie Krakowskiej Polskiego Towarzystwa balneologicznego nie dostaje przedewszystkiem zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczniczych z zaboru rosyjskiego. Prócz jedynych Druskienik żadne nie wzięło udziału; zabrakło tedy takiego C i e c h o c i n k a, stojącego wśród polskich zdrojowisk na

najwyższym szczeblu rozwoju, ze wszech miar pouczającego, zabrakło Solca, Buska, Nałęczowa, Ojcowa, Sławuty, Połągi, Birsztan, Szepetówki, zabrakło tylu zakładów leczniczych rozsianych po tych ziemiach a niejednokrotnie tak wzorowych jak: w Grodzisku, Otwocku, Nowem Mieście nad Pilicą i w. i.

Nie mniej i ciaśniejszemu zakresowi tej wystawy, bardziej krajowej i galicyjskiej, nie dostawało do pełnego obrazu wielu zakładów wysokiej miary jak n. p. wzorowej lecznicy Dra Soleckiego, że nie wspomnę już o wielu innych. O tyle też kosztem dydaktyczności bardziej opisową stała się ta wystawa, co jednak też uznania godne i bez korzyści nie minie, zapisawszy się w pamięci widzów swą obrazowością, której wdzięku dodała również staranna oprawa dekoracyjna. na pięknem tle architektonicznem gmachu Akademii handlowej przy ul. Straszewskiego pod l. 29.

I tak pierwszą salę zajmuje Zakład Dr. Chramca, w trzech działach: I) przedstawia I. piętro w mahoniu, II) pokój II. piętra, III) łazienkę. W przejściu wystawiono plany budynku architekta Perosia.

Drugą salę zajęło Sanatorjm Dra Dłuskiego i Stacja klimatyczna z Zakopanego z tłem kosodrzewin, tak że na jednej stronie widnieje model całego gmachu sanatorjum dalej model przekroju poziomu werandy, urządzeń i fotografie: salonów, sali jadalnej, kaplicy, mieszkania dyrektora i t. d. (podawane niedawno w ilustracjach »Naszych Zdrojów)«.

Stacja klimatyczna obok fotografii pensjonatów, hoteli i will, Pogotowia ratunkowego, następnie Towarzystwa Domu Zdrowia Młodzieży polskiej, Nauczycieli, zamieściło bardzo ładne grafikony: 1) ruchu chorych w szpitalach, 2) obrotów pocztowych w Zakopanem, 3) dochodów kolei Chabówka-Zakopane. Również interesujące grafikony zamieścił Zakład wodo-leczniczy Dra Chramca, co ilustrują najlepiej cyfry ruchu gości, wynoszące w 1887 r. 63 chorych, w 1909 r. 1828! Zakopane wystawiło nadto projekty i plany wodociągów i regulacji miejscowości.

Trzecią salę zajęła Krynica z planami łazienek mineralnych, borowinowych, graficznem przedstawieniem frekwencji, ilości kąpieli od r. 1857, spostrzeżenia meteorologiczne, zestawienie statystyczne ilości wysłanych flaszek wody, dochodów itd.

Żegiestów dał bardzo piękną mapę plastyczną całej okolicy w odlewie gipsowym, (praca Dra Piotrowskiego), tabelę ruchu gości z lat 10, kilkanaście gatunków ryb, żyjących w Popradzie i t. d.

W wystawie Rymanowa zawarte są także pierwsze kartki »Zielnika roślin krajowych«, opracowane przez Annę z hr. Działyńskich hr. Potocką, matkę prezesa Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk. Dzieło to niebawem wyjdzie całe z druku.

Na szerokim i widnym korytarzu pomieszczone z bardzo pouczającą mapą zdrojowisk austrjackich (praca Dra Czopa) Jaworze, Jasienica, Swoszowce, Polskie Towarzystwo Balneologiczne, dalej Lubień i Morszyn.

Następną salę zajęły:|

Rabka, z tablicą graficzną, przedstawiającą statystykę zakładu od r. 1864 do 1910.

Szczawnica, gdzie wpada w oczy oprawiona w plusz Kronika Zdrojowiska od r. 1811 nader systematycznie prowadzona po rok 1903. (Czemu nie dalej? P. R.).

Widzimy wreszcie Kosów z lecznicą Dra Tarnawskiego, w fotografiach, wzorach przewiewnych ubrań z modelem łaźni słonecznej pomysłu Dra Tarnawskiego.

Starannie wystąpiły Druskieniki z planami, spostrzeżeniami meteorologicznemi, rozbiorami chemicznymi i próbkami miejscowych środków leczniczych.

Niemirów nadesłał fotografie zakładu, okazy przemysłu miejscowego i pudło owadów zebranych tamże.

Iwonicz, obok sumiennych wykazów graficznych statystyki zakładowej, dał liczne fotografie wody i przetwory lecznicze, wreszcie Truskawiec,.

Szaratica i Wisła zamykają szereg zdrojowisk i uzdrowisk ustępując miejsca zakładom leczniczym krakowskim jak: Zakład wodoleczniczy Dra Kupczyka, Szpital OO. Bonifratrów i Lecznica Związkowa.

Liczba tych zakładów uderzająco mała czyni wrażenie niemal ubóstwa, nie licząc się z faktycznym stanem rzeczy, o którym, nie mówiąc już o prowincji, mógłby już sam Lwów lepsze dać świadectwo rozwoju tej gałęzi.

Drugie piętro zajmuje głównie przemysł krajowy, *recte* Krakowski, gdyż reprezentowany przez firmy Krakowa jak: Górecki, Knapiński, Lisowski i t. d., i t. d.

Związek Turystyczny rozpoczyna wystawę dalszych rzeczy odbiegających daleko od zakresu wystawy zdrojowisk, uzdrowisk i zakładów leczniczych, tak, że zwalnia nas od dalszego opisu.

Dr. K. B.

Przegląd zdrojowisk i uzdrowisk.

POŁĄGA (KURLANDJA).

Gościom, przybyłym w tym sezonie już nie po raz pierwszy do Połągi, rzuca się w oczy wiele objawów dbałości i starań zarządu tego uzdrowiska o podniesienie go na coraz wyższy stopień doskonałości. — Na plaży wznoszą się dwa nowe gmachy kąpielowe, po raz pierwszy w tym sezonie oddane do użytku publiczności — wspanialszy, po stronie południowej od pomostu, mieści tak zw. kąpiele zimne I klasy, — skromniejszy, po stronie północnej kl. II. W łazienkach ciepłych, dobudowano 2 skrzydła, w których urządzone są z wielkim komfortem wanny kaflowe I. klasy z prysznicami i klepsydrami do mierzenia czasu. — Wszędzie mile wpada w oko czystość, dbałośc o porządek, moc światła, duży obszar łazienek, dobra wentylacja, staranna i grzeczna obsługa, dopełniają całości.

Cały prześliczny, a olbrzymi park nad morzem, główna ozdoba Połągi, został ogrodzony oryginalnie skonstruowanym płotem z konarów sosnowych, nie ogołoconych z kory, ułożonych w pewne desenie geometryczne Kontrola ta wejścia do parku i na całe terytorjum zakładowe zabezpiecza go od wtargania żywiołu, który nie umie ani uszanować cudzej pracy i własności, ani pamiętać o potrzebach gości, szukających tu poprawy zdrowia i wypoczynku.

W całym parku umieszczono w trafnie obranych punktach liczne ławki dla odpoczynku spacerujących.

Główny gmach, mieści biuro zakładu, restaurację, czytelnię, salę koncertową, bilardownię i śliczną salę zebrań, urzadzoną z takim komfortem, że nie powstydziłaby się jej Nicea; — na piętrze znajdują się wspaniale urządzone pokoje dla przyjezdnych, tak zwany hotel kurhauzowy. — Cały kurhauz jak również i sąsiedne wille w parku kurhauzowym zostały skanalizowane a cały zakład zaopatruje się w wodę źródlaną ze studni artezyjskiej głębokości 227 metrów, wywierconej obok kurhauzu w skale, kosztem 23 tysięcy rb. — Kurhauz i teatr oświetlone elekrycznością.



Połąga: Pomost w głąb morza.

Istniejąca tu od 2 lat stacja meterologiczna, założona staraniem Towarzystwa przyjaciół Połągi, podaje codziennie do wiadomości powszechnej w osobnym kiosku, przy kurhauzie, dane o ciepłocie powietrza, wody w morzu, o kierunku i sile wiatru, opadach atmosferycznych, stanie barometru oraz umieszcza przepowiednie pogody na dzień następny.

Doskonałe warunki zdrowotne, jakimi obdarzoną jest Połąga od natury, oddawna powinny być znane polskiemu ogółowi, choć są poszlaki, że nie dość dotąd ocenione.

Na 14 wiorst ciągnący się brzeg morski (od pruskiej granicy do ujścia rzeki Świętej), wysłany jedwabistym, drobniutkim piaskiem, tak podatny do spacerów pieszych, konnych, lub na rowerach, jest ulubionem miejscem zabawy dla dziatwy, ćwiczącej tu i mięśnie i płuca i fantazję w pomysłach rozmaitych budowli z piasku, codzień wznoszonych i znów burzonych przez młodocianych inżynierów. — Ciągnący sie wzdłuż wybrzeża, w odległości kilkudzięciu sążni od morza po za diunami, las sosnowy dodaje po-

wietrzu morskiemu, nasyconemu jodobromowymi wyziewami tej balsamicznej domieszki, która tak ożywczo i kojąco działa na spragnione orzeźwienia płuca.

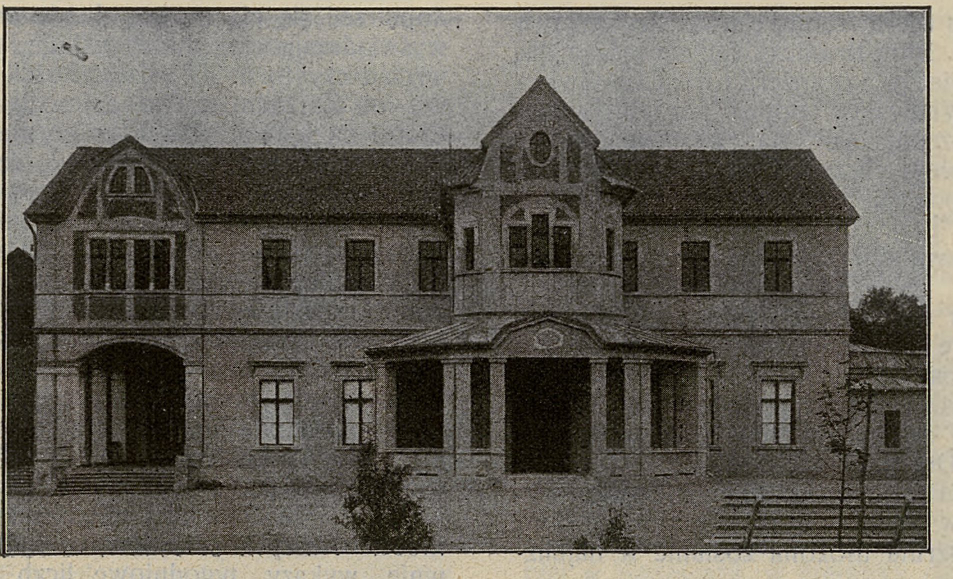
O ile panują silniejsze wiatry od strony morza, tenże las daje osłonę, gdż zawsze można wybrać zaciszne miejsce, gdzie wśród balsamicznego aromatu sosen, czy w słońcu, czy w cieniu, można spędzić czas ukrywszy się od wiatru.

Samo położenie morza na zachód, ma tę zaletę, iż morze to przedstawia tyle rozmaitości i uroczej gry barw w czasie zachodu słońca, pogrążającego się w toń morska, gdy tymczasem w tak modnych n. p. Zopotach lub Kołobrzegu, goście pozbawieni są tego widoku.

Miękkie, piaszczyste dno morza opuszcza się bardzo łagodnie i powoli, czyniąc morskie kąpiele w Połądze dostępnemi nawet dla małych dzieci. Temperatura morza na terytorjum wyznaczonem dla kąpieli, o ile sprzyja pogoda, dosięga 18—19 a niekiedy nawet 22^0 R., Kąpiele przy tych warunkach, używane roztropnie i zgodnie z zaleceniami lekarza, działają wielce krzepiąco i ożywczo na ustrój nawet bardziej wyczerpanych osobników. — Przy tem Połąga dzięki swym lesistym i piaszczystym wybrzeżom oraz pagórkowatym diunom ma świetne warunki dla kąpieli powietrznych, które często kombinują z morskiemi.

Tym przyrodzonym czynnikom współdziałają urządzenia techniczne. — W łazienkach ciepłych, można mieć kąpiele z ogrzanej wody morskiej, wzmocnione jeżeli trzeba, bądź dodaniem soli morskiej bądź ekstraktu igliwiowego; — wydają tu również kąpiele tlenowe, kwaso-węglowe, nauhajmskie i z odwarem porostów morskich.

W mieszczącym się naprzeciw ciepłych łazienek zakładzie Dra Skowrońskiego z Warszawy można korzystać z gimnastyki zdrowotnej, leczniczej, masażu i innych zabiegów przyrodoleczniczych. Miejscowa apteka oraz 2 składy apteczne dostarczają wszelkich wód mineralnych, tak naturalnych jako i sztucznych. — Pomocy i opieki lekarskiej oprócz zakładowego lekarza Dra Krysińskiego z Warszawy i Dra Skowrońskiego, udziela 4 miejscowych lekarzy i kilku z różnych ston tu bawiących w charakterze gości.



Połąga: Dom zdrojowy.

I o potrzebie rozrywek dla zdrowych nie zapomniano. Trupa doskonale zgranych artystów pod kierunkiem p. Karola Hofmana daje 4 razy tygodniowo przedstawienia w teatrze, zbudowanym w parku zakładowym, pomimo że pierwotnie wzniesiony przed 3-ma laty spalił się.

Kilka razy dziennie przygrywa to w sali jadalnej, to w cukierni na wybrzeżu, to w parku zakładowym, na instrumentach rzniętych i dętych doskonała muzyka z Warszawy. Dla amatorów tenisu istnieje wiele placów tenisowych, — można również wynajmować konie wierzchowe, kuce dla dzieci za niewielką opłatą. Rozmaite wieczory po pensjonatach, parę udatnych zabaw w sezonie w parku, oraz reuniony taneczne w kurhauzie i wycieczki zbiorowe w okolice oraz łodziami po morzu, dopełniają repertuaru.

Dla amatorów czytania jest czytelnia zakładowa pism krajowych i zagranicznych, (są i »Nasze Zdroje«) oraz prywatna wypożyczalnia książek.

Co do materjalnej strony życia w Połądze, to mieszkań jest wybór nader obfity, od skromnych do bardzo wytwornych, stosownie do gustu i środków przyjezdnych. Sam zakład hr. Tyszkiewicza w willach swych posiada 120 numerów w cenie od 30—120 rb. na całe lato za pokój z pościelą, bielizną pościelową i usługą. Liczne domki i dworki tak w miasteczku, jak i samem uzdrowisku, posiadają lokale z kuchniami, dostatnio umeblowane, z naczyniami gospodarczemi. — Wreszcie wiele pensjonatów daje możność wyboru tym, co nie chcą prowadzić własnego gospodarstwa. Wszelkich zapasów można kupić w miasteczku na targach, które tu odbywają się 2 razy tygodniowo. — Wyborowego nabiału i przetworów z mleka dostarcza miejscowa mleczarnia hr. Tyszkiewicza.

Najlepszy dojazd przez Prusy. — Z Warszawy do Mławy klasa II i od Mławy do (Memla) Kłajpedy III-cią klasą D-zugiem 12 godzin kosztuje 11 rb. z kopiejkami, i na Toruń przez Aleksandrów 14 rubli z kopiejkami III kl., zaś 18 rb. II kl. Od Memla jedzie się wyborną szosą 20 kilometrów dó Połągi, tak że cała podróż trwa 14 godzin. Od strony Rosji jeżdżą zwykle na Libawę, stąd końmi 10 mil. — Z Warszawy najlepiej jechać przez Prusy, koszt pomimo paszportu zagranicznego jest nawet nieco niższy, jak na Libawę.

Jeżeli dodamy, że Połąga to nietylko zakład kąpielowy lecz miasteczko, posiadające kościół katolicki, pocztę, telegraf, sporo sklepów zaopatrzone we wszystko niezbędne dla kuracjuszów, to wyczerpiemy rzecz o materjalnej stronie pobytu w Połądze.

Z kwestji, obchodzących kuracjuszów, może jedną z najważniejszych to możnośc korzystania z dobrej źródlanej wody do picia. Domy zakładowe, jak wspomniałem, są w nią zaopatrzone lecz wszystkie wille, nie leżące w obrębie parku zakładowego używają wody z własnych studzien, a ta zostawia w niektórych wiele do życzenia (większa część studzien w Połądze ma cembrowiny cementowe). Należałoby obmyśleć organizację dostarczania wody ze studni zakładowej do dworków i domów, położonych poza parkiem. — Należałoby również więcej dbać o dobry stan kładek i chodników, łączących wille z wybrzeżem morskiem, a głównie z kąpielami i pomostem.

Stan ulicy wzdłuż parku zakładowego od strony wschodniej (koło rzeki Rąży) również wywołuje słuszne narzekanie — jest to jedna z więcej uczęszczanych dróg, a jednak w czasie deszczu błoto obryzguje przechodniów z pod kół powozów.

Mimo tej usterki Połęga ma tak wspaniałe warunki przyrodzone i tyle już włożono w nią kapitału i pracy ze strony właściciela, że śmiało może sięgać o palmę pierwszeństwa między najbardziej modnemi kąpielami morskiemi. - Gdy sobie uprzytomnimy, że jest to jedyny skrawek brzegu morskiego, pozostający w rękach polskich, jedyne kąpiele morskie, gdzie kuracjusze znajdują się w otoczeniu swojskiem, gdzie panującą jest mowa polska, to należy chyba uznać za obowiązek ambicji narodowej ogółu polskiego, utrzymać swem poparciem ten polski charakter Połągi i zapewnić jej możność dalszego rozwoju tej ostatniej perle rozległych niegdyś dzierżaw nadmorskich Rzeczypospolitej. Będzie to naszym nowym występkiem przeciwnarodowym, jeżeli dozwolimy, by Połągę spotkał los Kołobrzegu, Zopot i wielu innych miejscowości na brzegach Bałtyku, pochłoniętych przez falę obcego zalewu. — Próżne po czasie biadanie i narzekanie na obcą zachłanność, — prawo parcia na placówki o niskim poziomie oporu, tak dobrze panuje w świecie zjawisk psychicznych, jak i w hydrodynamice.

Profesor Szczepański
Dyrektor szkoły handlowej w Włocławku

Niespodzianki dla akcjonarjuszy kolei Muszyna-Krynica.

W r. 1906 zgłosiło się mnóstwo kupców sezonowych w Krynicy z deklaracjami na udziały w kosztach budowy kolei Muszyna-Krynica. Udziały po 400 kor. rozłożono na dwie równe raty, a mianowicie: pierwszą płatną 24 lipca 1907, a drugą o trzy miesiące później.

Część subskrybentów dotrzymała terminu, część zaś skutkiem nawału zajęć kupieckich przepomniała o uiszczeniu tego dobrowolnie zdeklarowanego datku.

Wydział krajowy rywalizując o lepsze z organami podatkowymi, postanowił „po kozacku“ ściągnąć swoje zaległości.

Zamiast przypomnieć zaniedbanie, zarządził przez swego adwokata egzekucję mobilarną.

I przeprowadza ją energicznie i bezwzględnie — narażając kupców i obywateli krynickich na koszty i liczne kompromitacje.

W dnie największego ruchu zjawia się zastępca adwokata

z organami sądowymi i zamuje co pod rękę wpadnie — grożąc natychmiastowa sprzedażą i t. p.

Byliśmy świadkami takich scen i podziwialiśmy „energię“ zastępcy Wydziału, tak surową, iż nawet organ sądowy uznał za stosowne powstrzymywać krewkość srogiego wierzyciela.

Goście sklepowi uciekali w popłochu ze sklepu, kupiec blady z przerażenia grzebał w swoich zapiskach, szukając notatek i pokwitowań, a srogi zastępca funduszu krajowego ironicznie rezonował: „To nic nie pomoże, ja tutaj cały sklep zabiorę.“

Oburzenie ogółu obywateli krynickich jest niezmierne i ogólnie słychać narzekania na Wydział krajowy. Wobec tego pytamy:

„Czy w ten sdosób zamierza Wydział krajowy zachęcić ogół do żywszego udziału w pracy społecznej?“

Stanisław Krzyżanowski.

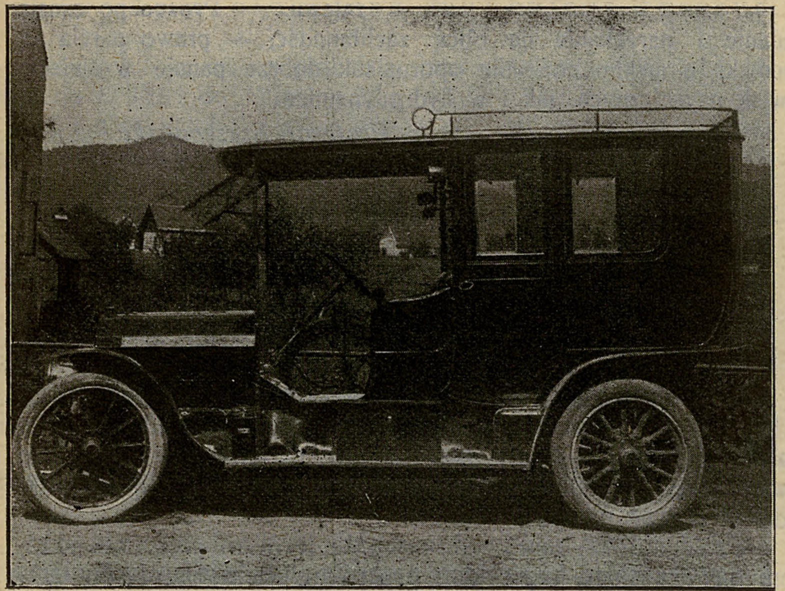
Wiadomości bieżące.

Z objazdów Okrężnej Wystawy zdrojowej podawane doraźne wiadomości świadczą przedewszystkiem o zrozumieniu jej doniosłości przez Szan. Zarządy, które niemal o lepsze idą w ułatwieniu nam tej ciężkiej pracy. Podobnie jak w Truskawcu i Morszynie nie szczędził trudu właściciel Niemirowa, hr. Kruzenstern z małżonką jak i dyrektor p. Teodorowicz, którego córeczka Maniusia, wręczyła delegatowi Związku po wykładzie piękną wiązankę kwiatów.

Tak samo i w Lubieniu wielce zainteresował się wystawą właściciel zdrojowiska baron Adolf Brunicki, nie szczędząc dla jej dekoracji wspaniałych kwiatów z oranżerji i wieńców świerkowych, zaś dyrektor p. Władysław Popiel poczynił wszelkie ułatwienia przy urządzeniu sali na wystawę, której otwarcie odbyło się z udziałem licznych gości, między tymi oprócz bar. Brunickiego z rodziną, był także poseł sejmowy Dr. Stanisław Jabłoński, X. T. J. Cosel, jenerałowa WPani Albinowska, która przecięła symboliczną wstążkę przy otwarciu wystawy.

Zamknięta w czwartek wieczorem wysłaną została wystawa bezzwłocznie do Jaremcza. gdzie rozbije swe namioty w sobotę 29. b. m. stosownie do wezwania prezesa Klubu Jaremczaśskiego, radcy dworu WPana Sonnewenda, w którym to dniu zainauguruje jej trzydniową tam gościnę wykład publiczny delegata Związku Dra J. Bandrowskiego.

Prawdopodobnie nazajutrz po uroczystem otwarciu wystawy odbędzie wykład ten w Tatarowie w Sanatorjum Dra Żurakowskiego. Dalsza marszruta ułożona zostanie w najbliższych dniach.



Rymanów: Samochód komunikacyjny między stacją a zdrojowiskiem

Samobójstwo lekarza zdrojowego w Karlsbadzie d. 21. lipca. powiesił się we własnem mieszkaniu znany lekarz krakowski, ordynujący ztale od lat 10 w sezonie letnim w Karlsbadzie, dr. Albert Süsskind. Przyczyną rozpacznego kroku miała być obawa o życie córki, poddanej tego dnia operacji ślepej kiszki.

Dr. Süsskind był bardzo majętnym i cieszył się w Karlsbadzie wielkiem wzięciem.

O kartę przemysłową dla sprzedaży krajowych wód mineralnych hurtownej i szczegołowej, wniósł Zarząd kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk podanie do magistratu lwowskiego. Również wysyła już w tych dniach do Zarządów zdrojowych projekty umów generalnych o dostawę i zastępstwo, czego pierwszym objawem było zwrócenie się do Związku kilku aptek i jednej lecznicy o sprowadzenia im w większych partjach soli i wody Rymanowskiej.

Prasa codzienna o zdrojowiskach. Z wdzięczem uznaniem zaznaczamy tu z okresu minionych dwu tygodni bardzo nawet liczne odgłosy w prasie polskiej o naszych zdrojowiskach i letniskach. Skąpsze może w tej mierze dzienniki warszawskie, poza ulotnemi wzmiankami, poświęciły więcej miejsca Druskienikom z racji wycieczki odbytej tamże przez Oddział balneologiczny Warszawskiego Towarzystwa hygienicznego. (Gazeta Warszawska“, „Kurjer Poranny“, „Gazeta Nowa“, „Kurjer Warszawski“), toż samo z racji otwarcia nowego sanatorjum w Karolinie. Z galicyjskich, uzdrowisk najczęściej czyta się w prasie Warszawskiej o Zakopanem, podobnie jak i w poznańskiej („Kurjer Poznański“). Z pism prowincjonalnych Królestwa poświęca stale wiele uwag Ciechocinkowi, „Gazeta Kujawska“ w osobnym dziale p. t. „Życie ciechocińskie“. Buskiem i Solcem opiekuje się troskliwie „Gazeta Kielecka“. Z pism galicyjskich dotychczas poświęca więcej uwagi zdrojowiskom „Gazeta Wieczorna“; często spotyka się tam spostrzeżenia i uwagi trafne, ze wszech miar sprawiedliwe (np. o Iwoniczu) acz nie fachowego pióra, którego wogóle nigdzie dopatrzeć się nie można. Już to owe korespondencje „z łaski“ wyświadczają czasem złą usługę, gdy kryterjum ich zacieśni wzgląd czy to n. p. wdzięczności osobistej dla pewnego lekarza lub Zarządu, czy to animozja do jednego lub drugiego. Cierpi na tem prawda a co gorsze nieraz i etyka. Na szczęście podobne wypadki są wyjątkowe, dzięki czujności redakcyj, które umieją sprowadzać te „gratisowe“ korespondencje do wspólnego mianownika własnych zasadniczych poglądów. Taką przedmiotowością — odznaczają się również korespondecje „Słowa Polskiego“, „Gazety Lwowskiej“, „Głosu Narodu“, jak i innych pism — o ile to w nienadsyłanych nam, a tylko sporadycznie czytanych Nr-ach mogliśmy stwierdzić.

Za dużo jeszcze w tych korespondencjach zajmują miejsca opisy przygodnych koncertów i zabaw, gdy pożądaną jest wielce rzeczowa krytyka, bez której nie ma postępu.

Wogóle stwierdzić należy iż prasa codzienna znacznie więcej poświęca w tym roku miejsca i uwagi zdrojownictwu niż r. z. i że chętniej i pilniej korzysta ze źródłowych wiadomości »Naszych zdrojów«, z których często przytacza dosłownie wykazy tygodniowe liczb gości (Gazeta Wieczorna, Wiek Nowy), ważniejsze wiadomości oryginalne a nawet dowcipy z naszego „Kącika humorystycznego“. Świadczy to nader korzystnie o szerszem zainteresowaniu się zdrojownictwem, co wyjdzie niezawodnie na tegoż pożytek.

Szan. Redakcji „Kurjera Wileńskiego“ zasyłamy serdeczne dzięki za łaskawe przysyłanie nam zamienne cennego swego wydawnictwa.

Osobiste. Mec. Dr. Westreich, skarbnik Związku, wyjechał w sprawach tegoż do Drezna i Wrocławia, poczem zwiedzi kilka zakładów zagranicznych.

Pożar w Krynicy wybuchł zeszłej soboty w zamieszkanej przez przeszło 200 osób willi „Pod trzema koronami“ wskutek nieostrożności kuracjuszki z lampką spirytusową, szerząc grozę w całem zdrojowisku, które o w pół do 12 w nocy oświeciła nagle złowróżbna łuna. Zerwało się też wszystko co żyło, do ratunku, od dzieci do najstarszych, wczem również energiczny udział wzięły panie-kuracjuszki, utworzywszy łańcuch do podawania wody. Okazało się to tem bardziej wskazanem, gdy sikawka straży ochotniczej zawiodła wskutek zepsutej wężownicy, a zanim zarekwirowano sikawkę kolejową, pożar ogarnał już cały dom. Trudno opisać grozę położenia, gdy iskry i rozżarzone głownie zaczęły przenosić się na sąsiednie budynki jak hotel i szkoła, wille, „Pod Gwiazdą“ i „Wawel“, gdzie kilkakrotnie dach się zajmował, a od gorąca popękały szyby, Wszędzie zlewano dachy w czem odznaczyli się dzielni uczniowie nawet, młodzi Kmietowicze i Tadeusz Bandrowski, nie mówiąc o artystach teatru i wielu miejscowych obywatelach. Ten wytężony ratunek przy braku wiatru złożył się tym razem jeszcze na ocalenie Krynicy od katastrofy, przed którą przestrzegaliśmy już z okazji tegorocznego pożaru w Truskawcu. Niestety

miejscowe czynniki nie umieją nawet docenić odpowiedzialności swych obowiązków, a w ochotniczych strażach pożarnych zamiast ćwiczeń, przygotowań pożarnych, starań o nowe przybory itp., na pierwszym planie są z reguły małe ambicje o godności naczelników i ich zastępców itp., „paradowe" występy i inne dziecinnady. To też kiedy nawiedzi nieszczęście, wypowiada służbę tak samo licha organizacja straży jak jeszcze lichsze i zaniedbane przyrządy do gaszenia. To zaniedbanie jest tem karygodniejsze w zdrojowisku o drewnianych budynkach, co wszystko razem z racji podobnego pożaru podkopuje zaufanie kuracjuszów do zdrojowiska a każdy pożałowany na przybory ratunkowy grosz, odbija się fatalnie na — frekwencji zdrojowiska.

Czas najwyższy, aby z mocy nowych ustaw krajowego Sejmu zabronione były drewniane budynki w zdrojowiskach a tak samo by obowiązywał przymus tworzenia zawodowych straży pożarnych.

Sanatorjum urzędnicze w Niemirowie będzie w najbliższych dniach już oddane do użytku. Przygotowane części składowe nowego budynku na kilkadziesiąt osób przeznaczonego, dostawiane są ze Lwowa na miejsce samochodami lub też wozami. Ustawianie ich odbywa się raźno, jakby składowych części jakichś mebli lub zabawek, gdyż jest to system budów amerykańskich przenośnych, firmy Immerdauer i Sp.

Toczą się również między właścicielem zdrojowiska hr. Kruzensternem a przedstawicielami duchowieństa gr. kat. rokowania o jednomorgowy grunt na trwałe pobudowanie w Niemirowie Sanatorjum dla księży gr. kat. Niezawodnie sanatorja takie zaważą bardzo korzystnie w rozwoju tego pięknego zdrojowiska.

Sprzedaż Pustomyt. Galicyjski Bank Ziemski w Łańcucie nabył od pani Władysławy Marsowej dobra Pustomyty wraz z zakładem kąpielowym, położone w powiecie lwowskim za cenę 528.000 koron. Zakład kąpielowy jest do kupienia przez Biuro Związku.

Wycieczka zdrojowa „lwowskiego Chóru akademickiego". Doroczne wycieczki „Lwowskiego Chóru akademickiego" cieszą się u naszej publiczności zdrojowej ustaloną od szeregu lat opinią najulubieńszych przynęt w sezonie kąpielowym (letnim). Zaletą ich piękne wykonanie wokalne programu oraz artystyczny współudział paru wybitniejszych, młodych sił solowych. — „Clou" każdego wieczoru stanowi bezsprzecznie reunion, bo nie należy zapominać, że sympatyczni śpiewacy są zarazem znakomitymi tancerzami — i że nasza zdrojowa płeć piękna, zawdzięcza im corocznie nie jeden kolorowo przebawiony wieczór.

Wierni tej tradycji, przygotowują swe objazdy w sezonie bieżącym na pierwszą połowę sierpnia. W programie koncertów (pod batutą dyrygenta Edwarda Jurczyńskiego) znajdujemy przeważnie utwory liryczne współczesnych naszych kompozytorów — więc Szopskiego, Jareckiego, Zeleńskiego, Maszyńskiego, Galla, Walewskiego i in. W solowych produkcjach weźmą udział: z przeszłorocznych występów artysta-skrzypek Teodor Billig, oraz trzy młode „nadzieje śpiewacze" tenor Fr. Bedlewicz, uczeń prof. Cz. Zaremby, tenor Wit. Andruszewicz członkowie „Chóru akademickiego" oraz śpiewak estradowy, R. Munclinger, uczeń prof. Dianniego, który w ostatnich występach lwowskich zwrócił na siebie uwagę niezwykle pięknym organem basowym. Dodajmy że w każdej niemal miejscowości zdrojowej, do której zagości „Lwowski Chór akademicki". można przewidywać współudział któregoś z bawiących tam artystów naszych. Resztę dopełnią reuniony, dawane po każdym koncercie a to: w Truskawcu (2-go), Iwoniczu (3-go), Żegiestowie (5-go), Krynicy (7-go), Zakopanem (9-go), Rabce (10-go), Szczawnicy (11-go sierpnia). Powtórny wieczór w Krynicy w dniu 14-tym sierpnia zakończy wycieczkę, która, — jak wnosimy — potrafi zacieśnić węzły sympatji naszej publiczności zdrojowej z tą ulubioną drużyną śpiewaczą.

Portowe zdrojowisko. Zarząd komunikacji wodnej w Królestwie projektuje między innemi budowę portu na Wiśle w Ciechocinku. Zbyteczna dodawać, jak zamierzenie to oddziała na rozwój Ciechocinka, który mimo swe położenie nad Wisłą (1·5 kilom) nie mógł dotychczas korzystać z dobrodziejstwa ustalonej komunikacji wodnej dla braku portu.

Nowy kaktus zachłanności pruskiej wyrósł nagle pod tytułem: „*Marienbad bei Berlin*", którym nagle ochrzcili sobie przemyślni prusacy niedaleko berlina położony „Kurort Alt-Buchhorst", aby drogą reklamy załapywać nieświadomy nasz ogół na nazwę renomowanego zdrojowiska czeskiego.

Niedołęstwo czy opieszałość kierowała tym, którego staraniem znalazło się ogłoszenie Krynicy w niemieckiej „*Mineralquellen Ztg*", w niezmienionej stylizacyi z r. z., a zatem w ogłoszeniu tem kolej dochodzi jeszcze tylko do Muszyny, a ilość wydanych kąpieli podana tylko z r. 1909; tak samo wyczytają tam niemcy, że Dr. Kopff jest dalej lekarzem zakładowym i t. d. Jednem słowem rok 1910 i jego dorobek co do zwiększonej do 10000 liczby gości i kąpieli zupełnie przemilczano, czyli że nie zadano sobie nawet tyle trudu aby tekst, ogłoszenia zeszłorocznego poprawić i uzupełnić choćby tak godnymi zaznaczenia dorobkami jak kolej! I to się nazywa „reklamowanie Krynicy", gdy bezpośrednio interesowany składnik jej wód N. Traum w Tarnowie nawet nie znajdzie tam cyfr eksportu. Czyżby one istotnie spadły już do *minimum?*

A ciągle kłamią pisma niemieckie, reklamujące swe „bady" w rodzaju zakazanych dziur jak np. „Segeberg", o którym z okazji jubileuszu tego 25 letniego nowörodka czytamy w „*Mineralquellen Ztg*" takie bzdury: Wody te zawierają 26·8% soli, to też są to solanki najsilniejsze, z pośród wszystkich niemieckich, austrjackich i szwajcarskich". Otóż nasz Morszyn ma 32% solanki, Delatyn 36% i tak samo wszystkie inne nasze źródła solankowe. Lecz poćóż to ma wiedzieć a jeszcze bardziej ogłaszać oficjalny organ Mattoniego, skoro w danym tam, dobrze płatnym, anonsie o Krynicy nie mamy odwagi zaznaczyć ani otwartej już kolei, ani cyfry gości, ani kąpieli wydanych w r. 1910 ani wysokości eksportu wód Krynickich — bo my skromni, grzeczni, potulni i chętnie rezygnujemy ze środków i sposobów konkurencyjnych na rzecz... Francensbadu.

Ruch opinii przeciw samochodom zaznacza się coraz silniej w Szwajcarji, w kierunku ograniczenia swobody tego sposobu komunikacji. Przedewszystkiem ma być zakazany wszelki ruch samochodami w dni świąteczne od 8. rano do 8. wieczorem, a tak samo, pewne gościńce i ulice mają być dla samochodów zupełnie niedostępne. Za temi ograniczeniami oświadczyły się już kantony St. Gallen, Zurychu i Berna; ten ostatni kanton przygotowuje nawet wydanie specjalnych ustaw w tej mierze.

Kolej na szczyt Jungfrau. Budowa tej zębatej kolei na jeden z najwyższych szczytów alpejskich, dotarła już do miejsca, gdzie będzie urządzona przedostatnia stacja.

Liczby gości naszych zdrojowisk i uzdrowisk po dzień 28 lipca.

NAZWA	1909	1910	1911 osób
Krynica	4318	5917	7180
Rabka	—	—	2700
Lubień	—	—	2252
Rymanów	—	—	2030
Zegiestów	—	—	1078
Truskawiec	—	—	2920
Iwonicz	—	—	4255
Swoszowice	—	—	151 partyj
Delatyn	—	—	920
Szczawnica	—	—	3034
Nowosielce Szlacheckie	—	—	152
Jaremcze	—	—	nie przysłano
Wysowa	—	—	nie przysłano
Pustomyty (oprócz dojeżdżających ze Lwowa tygodniowo 65)	—	—	81
Ciechocinek	—	—	8642
Druskieniki	—	—	9512
Połąga	—	—	1875
Zakopane Zakład Dr. Dłuskiego	—	—	110
Zakopane Zakład Dr. Chramca	—	—	315
Kosów Zakład Dr. Tarnawskiego	—	—	201
Tatarów Zakł. Dr. Żurakowskiego	—	—	72
Niemirów	—	—	378
Burkut	—	—	119
Morszyn (oprócz dojeżdżających ze Stryja 120 tygodniowo	—	—	586
Krościenko	—	—	301
Zakopane (Stacja klimatyczna)	—	—	nie przysłano

Listy gości zdrojowisk zagranicznych wykazują w tym samym czasie: Luhaczowice 3749, Franzensbad 9825 (z Polski *1620, ze Lwowa 229 os.*), Gleichenberg 2581, Reichenhall 7045, Marienbad 18885, Nauheim 20508, Kissingen 17945, Baden p. Wiedn. 20120 (od 1/I), Elster 8911, Hofgastein 1985, Seemering (austr. Zakopane) 10103 (od 1/I), Szmeks (węg. Zakopane) 3905 Karlsbad 42978 (od 1/I).

Odpowiedzi Redakcji.

WP. K. L., T. S., R. W. i B. DOR. w IWONICZU. Przyjedziemy co najwyżej z wykładem i obrazami świetlnymi. Dlaczego nie z wystawą, prosimy zapytać u tamtejszego Zarządu.

WP F. C. w KRYNICY. Nawał materjału aktualnego tak olbrzymi, iż musieliśmy odłożyć do następnego numeru wobec innej sprawy krynickiej omówionej w dłuższym artykule Dra W.

WP. W. K. w CIECHOCINKU. Dotąd nic nie otrzymaliśmy z obiecanych rzeczy.

WP. Dr. D. w SŁAWUCIE. Za list dzięki. Prosimy bardzo choćby o przysłanie nam fotografij ze Sławuty i zakładu.

WP. Dr. P. we LWOWIE, G. DOL. w PRZEMYŚLU, CZ. KAR. w RADYMNIE, S. T. w KRAKOWIE, B. W. w RYMANOWIE, K. Ż. w ZAKOPANEM. Na wezwanie Związku p. t. „Szlakiem wskazań społecznych“ nie otrzymaliśmy dotychczas a n i j e d n e g o z g ł o s z e n i a czy to od lekarzy zdrojowych, czy zarządów, czy właścicieli will. Doniesiemy, skoro tylko choćby jedno zgłoszenie otrzymamy.

WP. T. T. i K. K. w TRUSKAWCU. Możemy zaręczyć, że „przysłowiowe nożyce odezwały się.

WPP. WANDA S., T. L w RABCE. Zależeć to będzie od Zarządu.

WP. RADCA S. w JAREMCZU. Listem objaśnimy sprawę bliżej, gdyż nie rozumiemy się dotychczas.

WP. BR. W. w ZEGIESTOWIE. Pod podanym adresem wysyłamy numery od 1. czerwca.

WPP. E. B., S. F., P. O. w WARSZAWIE. Odpowiedzi nadeszły. Od 31. miesz ania do dyspozycyi, za żądaną cenę.

WP. Dr. M. w CIECHOCINKU. Za prospekt dzięki. Prosimy o przysłanie plakatu i fotografii zakładu.

WP. R. G. w SKOLEM, P. W w HREBENOWIE, S. E. w WOROCHCIE. Dla wystawy miejsce za małe, z wykładem prędzej, co zależy od samych kuracjuszów.

Kącik humoru.



Gdzie się wszyscy całują.

Młodzieniec *(gdy wśród tłumnych pożegnań tuż przed odjazdem pociągu zaczyna się powszechne całowanie, nieśmiało do jednej z obcych sobie pań)*: „Przepraszam, czy pani wolna?“

KROTOCHWILNE WIÓRY.

Epikurejczyk.

Widząc, jak mąż łapczywie majonez zajada,
Rzecze żona strofując: — Dość już, moja rada!
Dość, bo to odchorujesz! — Mąż odrzecze wzajem:
— Chorować będę jutro! Ale dziś się najem. *Tersytes.*

(C. d. str. 168).